

10. 7.

20

4066/Tl.

Poufne.
4066T

Do

Pana Wiceministra Gen.SOSNKOWSKIEGO.

W załączeniu przesyłam odpis raportu
skomunikowanego dziś Komendantowi , a podpisanego przez
p.Piotra Góreckiego, redaktora " Naszego Kraju " i
p. Witolda Czyża, przedstawiciela Związku Robotników
Miejskich w Wilnie i członka PPS Litwy i Białorusi.
Pan Czyż powraca do Wilna dziś wieczór, p.Górecki po-
zostaje w Warszawie przez dzień jutrzejszy i prosi o
przesyłanie ewentualnych rozkazów i instrukcji pod jego
adresem, Bracka 23, m.54.

Adjutant Generalny
służbowo nieobecny
w z.:

1 załącznik.



527 8

R A P O R T

Wyjechaliśmy z Wilna 9. lipca o godz. 12-ej w nocy. Po zbadaniu stanu rzeczy na miejscu możemy udzielić następujących wiadomości:

W czwartek, 8 lipca br. nastrój w mieście panował jeszcze podniosły, ukazała się bowiem odezwa Rady Miejskiej, wzywająca obywateli pod broń, tegoż dnia zapadła również uchwała tej Rady, domagająca się od Rady obrony Państwa, zarządzenia poboru w Wilnie i Wileńszczyźnie. Władze cywilne zachowywały zupełny spokój, uprzedniego dnia, w środę wysłały bowiem rodziny /częściowo/ do Warszawy i innych miejscowości. Ewakuacja ta była jednak przeprowadzana dość nieumiejętnie, co powiększało panikę. Na dworcu ścisk panował nie do opisania, przepuszczano do wagonów bez kontroli dokumentów. Panika ta wzrosła znacznie pod wpływem wiadomości o zajęciu Święciana, katastrofie kolejowej pod temiż Święcianami /wykoleił się pociąg z ciężarowymi samochodami, są ofiary w zabitych i rannych/, wreszcie pod wpływem wiadomości, że patrole bolszewickie doszły już do Podbrodzia. Panikę powiększały wieści przywożone przez żołnierzy /dezertersów/, którzy opowiadali, iż oficerowie cofają się przed najskromniejszymi siłami nieprzyjacielskimi.

W Wilnie samem pomimo ogłoszenia odezwy gen. Burszczaka o tem, że miasto będzie bronione do ostateczności, te same władze wojskowe powiększały nastrój paniczny, wszędzie bowiem, gdziekolwiek się zaszło, władze wojskowe pakowały rzeczy.

W piątek, 9. b. m. na dworzec kolejowy szły furmanki naładowane rzeczami, a pociąg, który odszedł do Warszawy składał się z 58 wagonów. Na zapytanie, czy Wilno będzie bronione, władze wojskowe nie umiały dać żadnej wiadomości. Same również nie wiedziały, w jakiej sytuacji znajdujemy się na najbliższym froncie. Panuje ogólne przekonanie, że w tych warunkach Wilno będzie narażone na najście bolszewików, ludność bowiem nie ma zaufania do pakujących swe rzeczy władz wojskowych. Władze te w poszczególnych urzędach działają indywidualnie i nie widać ogólnej ręki kierowniczej. /Spór pomiędzy poszczególnymi władzami o podwody,



prowadzony publicznie/-

Zaciąg do formacji ochotniczych jest również nieuporządkowany. Werbownicy nie posiadają instrukcji ani dyrektyw, ludność wobec tego nie wie, dokąd się zgłaszać. Chętnie poszliby do wojska jedynie inteligenci, robotnicy zaś są przygnębieni ewentualnością, że Wilno mogą zająć Litwini. Pod wpływem agitacji w tym wypadku Wilno nie byłoby bronione przez większość ludności polskiej, która wychodzi z założenia, że oddać Wilno Litwinom jest to samo, co oddać je w ręce bolszewickie.

W mieście ogłoszono stan wojenny, ale wszystkie te zarządzenia nie mogą być wykonane, gdyż brak organów wykonawczych. Poważni obywatele miasta twierdzą, że jedynie przysłanie do Wilna generała o wyrobionem i zasłużonem nazwisku /np. gen. Sosnkowski albo Rydz-Smigły, ulubieniec Wilna/ mogłoby się przyczynić do uzdrowienia przygnębiającego nastroju. Generał taki odrazu porwałby za sobą ludność do obrony miasta. Nawiasem zaznaczyć trzeba, że naogół w Wilnie wojska wcale jakby nie było, gdyż nawet Legja Ochotnicza Kobiet wyruszyła na front pod dowództwem por. Olejniczakowskiego.

Pod wpływem wiadomości o niepomyślnych dla nas walkach z bolszewikami, aprowizacja miasta z godziny na godzinę pogarsza się. Zniknęły z handlu mąka i chleb, sól i cukier. Za funt chleba na Snipszkach /przedmieście Wilna/ płacono już 10 rubli carskimi pieniędzmi. Polskich pieniędzy szczególnie uszkodzonych żydzi już nie chcą przyjmować. Rada Miejska omawiała poufnie sprawę sprzedaży artykułów żywności jakoby za 10,000,000.- marek przez Szefa Sekcji Apropowizacyjnej, p. Tomaszewskiego kupcom żydowskim. Postanowiono zainterpelować w tej sprawie Kom. Gen. Osmołowskiego, który też po wysłuchaniu sprawy oznajmił, że wszelkie zawarte kontrakty w tym względzie będą bezwarunkowo unieważnione. Ludność jednak o tych wszystkich poufnych wiadomościach wie i przygnębienie wzrasta.



Żydzi naogół zachowują się wyczekująco. W Radzie Miejskiej przy uchwalaniu wniosku o poborze, za którym głosowali wszyscy radni polacy od skrajnej lewicy /PPS,/ do chrześcijańskiej demokracji i ugodowców, radni Żydzi wstrzymali się od głosowania, uważając się za apolitycznych. Ludność polska wyczuwa jednak nieprzychylność Żydów i obawia się zemsty z ich strony przy ewentualnem wejściu do miasta bolszewików. To też strach przed barbarzyństwem bolszewików łączy się z drugiej strony z nastrojem pogromowym. Inteligencji nawet wykazują wiele zdenerwowania wobec Żydów; młodzież akademicka na wiecu ogólnym dawała temu zdenerwowaniu swój wyraz. - Spodziewać się też należy wobec tego rozruchów antyżydowskich w razie wycofywania się naszego z Wilna. Rozruchom tym sprzyjać będą o tyle jeszcze okoliczności, że powracający z frontu żołnierze wręcz zarzucają zdradę oficerom-Żydom i nawet do lekarzy odnoszą się nieufnie.

Reasumując wszystko przytoczone, po porozumieniu się z szeregiem obywateli miejscowych uważamy za konieczne nadmienić, że nastrój w Wilnie uratuje przybycie i ogłoszenie się dyktatorem wojskowym jednego z wybitniejszych generałów polskich, przemaszerowanie przez Wilno choćby ze 2-ch pułków żołnierza, słowem danie miastu do poznania, że wojskowość czuwa nad losem Wilna i że rozporządza odpowiednimi środkami obrony. Za naj-pierwsze jednak zadanie uważać należy opanowanie paniki, jaką szerzą sami wojskowi i urzędy wojskowe, powstrzymanie ewakuacji biur, względnie unormowanie koniecznych wyjazdów.



Warszawa, dn. 11. 7. 1920 r.

Protr Gorchy
red. "Nanego Kraja"

Witold Celyz
poruch. Leigren Robstrinkow trugnik
i dlonen P.P.S. Litwy i Białorusi.

ADJUTANTURA GŁÓWNA
WARSZAWA
40662 dnia 11/7/20